

Nr. 27. Rok IV. | DODATEK PARAFJALNY DO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO“ | 3. VII. 1932 r.

Porządek nabożeństw. Lipiec.

Niedziela VI. po Ziel. Św.
6 do Krwi Najśw. P. Jez. o nawrócenie grzeszników z wyst. supl.
8 za † Antoniego Bregułę, Paulinę żonę Augustyna Superniok i Władysława, syna
9 zum hl. Herzen Jesu v. d. Ehrenw. m. Auss
10½ za członków Bractwa Rożańca św. z wyst.

4. Poniedziałek. Dzień Okt. Św. Piotra i Pawła
g. 6 za † Ryszarda Paluchy i Klary Czypionka z k.
6¾ za † Annę Piechota z k.
7½ (Kreuzkirche) In besonderer Meinung (Familie Skoludek)

5. Wtorek. Św. Antoni Zach.
6 za nowożeńców Zimnik—Wrona
7 za †† ojców Jarzyna—Łukasek
8 w starym kościele nab. matek chrześcijańskich z błog.

6. Środa. Dzień Okt. św. Piotra i Pawła
6 za † Jadwigę Golec i †† ojców z obu str. z k.
8 Alte Kirche Müttervereinsandacht m. S.

7. Czwartek. Św. Cyril i Metody
6½ für † Euzebie Wanjek Jahresm. m. K.
7 za roczne dziecię Elżbietę Korczyna

8. Piątek. Św. Elżbieta
6 za † ks. radcy Klaszkę, ks. prob. Breslera, †† członków Straży Hon. z k.
7 für † Marie Schnörch v. kath. Frauenbund

9. Sobota. Ferja
6 do Najsw. Serca P. Jez. z okazji srebr. wesela
7 za † Elżbietę Gola i babcię Elżbiety, Jan Niemiec i żony z k.

10. Niedziela VII. po Ziel. Św. Św. siedmiu Braci
6 w pew. int. (rodzina Kosyrczyk)
8 za roczne dziecię Jerzy Riedel
9 in der Int. des kath. Frauenbundes
10½ za roczne dziecię Daniel Markiefka

Die deutsche Vesperandacht findet Sonntag den 3 Juni aussnahmsweise des Sommerfestes wegen nachmittag 2.30, in der alten Kirche statt.

Na przyszłą niedz. przypada kolekta na kościół.

Am nähsten Sonntag findet Kollekte für die Kirche statt.

Z kroniki parafjalnej.

Ochrzczono: 3 chłopaków, 6 dziewczynek

Przystąpiło do Stołu Pańskiego:
W ciągu tygodnia od 19 do 26 bm. 1701 osób.

Chorych zaopatrzono: 8 osób.

Slub zawarli:

Dnia 26 czerwca kawaler Łuczak Józef Adam, górnik z Mysłowic, z panną Teodorą Bedryło z Słupnej; wdowiec Czypionka Piotr hutnik z Roździenia-Szopienic, z wdową Rozalją Polszyną z domu Chmiel z Brzęczkowic.

Zmarli:

Gerda Kołodziej, córka maszynisty Józefa Kołodzieja, 5 lat; Kasper Mendera, inwalida kopalniany, 64 lat; Józef Cierpka, górnik, 39 lat; Zofja Achty wdowa z domu Chochuł, 85 lat; Elżbieta Kotara z domu Pawlas, 22 lat.

Nowenna do M. Boskiej Szkaplerznej rozpoczyna się w piątek 7 bm. wieczorem o godz. 7, w niedzielę o godz. 5 w starym kościele. Uprasza się o liczny udział, przedewszystkiem tercjarzy III. Zakonu karmelitańskiego i członk. Bractwa Szkaplerza św.

Dziewczynki **Dziecięctwa Jezusowego** niech się stawią w bieli w niedzielę, o godz. 8 przy kościele do procesji do Brzezinki.

Arcybr. Straży Hon. Najśw. Serca P. Jez. ma dzisiaj w niedzielę po nieszporach swoje zgromadzenie w starym kościele.

Tow. Matek Chrześcijańskich, ma we wtorek po południu o godz. 4-ej swoje zebranie miesięczne w K. D. L.

Stow. Kat. Czeladników ma w poniedziałek, dnia 4 bm. swoje zebranie w K. D. L.

Staraniem Zarządu **Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo** odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lipca br. zbiórka ofiar dobrowolnych na rzecz biednych wspieranych przez Stow. Zwracamy się przeto z serdeczną prośbą do wszystkich, którzy mogą jesze złożyć jakąkolwiek ofiarę dla ulżenia niedoli nędzarzy, by raczyli takową złożyć na ręce Pań Wincentek. Zbiórka odbędzie się tylko przed kościołem parafjalnym.

Zarząd.

Am Mittwoch den 6 d. M. nachmittag 5 Uhr, Versammlung des **Kath. Mütter Vereins** im Vereinslokal.

Akcja ratownicza w Mysłowicach.

Liczba nieszczęśliwych wypadków wzrasta. Niestety ratownictwo nietylko nie rozwija się w tym samym tempie, ale posuwa się wstecz. W ostatnich latach rozwiązały się niektóre organizacje ratownicze, inne podupadły wskutek braku ludzi wykwalifikowanych. Pogotowia ratunkowe, istniejące jeszcze tu i tam przy strażach pożarnych, przedsiębiorstwach przemysłowych lub organizacjach prywatnych nie wszędzie stoją na takiej wysokości, aby mogły podołać swemu zadaniu choćby tylko w czasach normalnych. Na wypadek nadzwyczajnych katastrof powodzi, rozruchów wewnętrznych, wojny, organizacje te zupełnie nie są przygotowane.

Odłogiem też leży kształcenie szerokich mas w niesieniu pierwszej pomocy. O ile istniejące organizacje urządzają kursy sanitarne, to dopuszczają do nich wyłącznie swoich członków zapominając o tem, że każdy człowiek może się znaleść w położeniu, że musi rannemu lub choremu w nagłych wypad-

kach udzielić pierwszej pomocy przed przybyciem lekarza.

Dla usunięcia powyżej wspomnianych braków, potrzebne jest zespolenie rozproszonych przedsięwzięć na polu ratownictwa w ramach silnej organizacji, która by nietylko była zdolną do wykonywania codziennych zadań ratowniczych, ale któraby także miała gotowy materjał i personel sanitarny na wypadek elementarnych katastrof i któraby się podjęła kształceniem szerokich mas zapomocą bezpłatnych kursów sanitarnych.

Ponieważ „Czerwony Krzyż" ze względu na otrzymany mandat przygotowania rezerw sanitarnych na wypadek wojny organizuje specjalne techniczne oddziały pod nazwą „Ochotniczych Kolumn Sanitarnych", które należy tworzyć i popierać jako ośrodki ratownictwa i oświaty w dziedzinie niesienia pierwszej pomocy przeto przystępuje Komitet pod przewodnictwem lekarza p. Dra Spillera do zorganizowania na miasto Mysłowice kilku kolumn sanitarnych i niniejszem zwraca się tenże Komitet do Szanownego Obywatelstwa miasta Mysłowic o poparcie go i o zgłaszanie się na członków czynnych ochotniczych kolumn sanitarnych. Zapisy przyjmuje starszy sekretarz miejski p. Korfanty, w Ratuszu pokój nr. 17.

Do zasadniczych działalności kolumn sanitarnych należy m. i.:

1. Służba ratownicza pod kierownictwem lekarza,
2. wszelkie urządzenia służby ratowniczej będą zorganizowane w ten sposób, że w razie wypadku mogą funkcjonować z największą szybkością,
3. członkowie czynni tych kolumn będą kształceni teoretycznie i praktycznie przez lekarza i t. d.

Komitet Organizacyjny.

Misje w Mysłowicach w r. 1851.

(Ciąg dalszy).

Po odśpiewaniu „Veni Creator", O. Superjor Antoniewicz poprosił Ks. Proboszcza o zezwolenie na odprawienie misji. Zezwolenia tego Ks. Prob. udzielił mu i jego pomocnikom przez wręczenie stuły, wyjaśniając zgromadzonym, że tych apostolskich mężów przysłał do nas Najwyższy Pasterz, Jezus Chrystus. Ks. Prob. kończąc swe przemówienie polecił zgromadzonych pieczy O.O. Misjonarzy.

Następnie O. Antoniewicz wszedłszy na ambonę, postawioną pod gołem niebem, wyjaśnił wiernym w jakim celu wraz z pomocnikami swemi do Mysłowic przybył. Upomniał lud, by godnym się stał Miłosierdzia Boskiego i ogłosił porządek misyjnych nabożeństw, mających się odbyć w ciągu 8 dni następnych. Na koniec udzielił Ks. Proboszcz zgromadzonym, podobnie jak w dalsze dni misyjne, błogosławieństwa Przenajświętszem Sakramentem.

W następną niedzielę wierni ze wszystkich okolic spieszyli do kościoła, na mające się odbyć pod gołem niebem o godz. 6-ej rano nabożeństwo i pierwszą naukę. O godzinie 9-ej odprawił Ks. Prob. uroczystą sumę, po której chłopcy szkolni, zgromadzeni pod chorągwią misyjną koloru zielonego zaś dziewczęta pod chorągwią barwy białej, których spowiedzi wysłuchano dnia poprzedniego, przystąpiło po udzielonej przez O. Wojciechowskiego stosownej nauce przygotowawczej do Stołu Pańskiego, przyjmując Komunję Św. z rąk swego duszpasterza. W nauce przygotowawczej wezwał O. Wojciechowski dzieci, by upadłszy na kolana poprosiły rodziców swych i duszpasterza o przebaczenie popełnionych błędów, a rodziców, aby podniesieniem rąk dali poznać, że przebaczywszy swej dziatwie jej błogosławią. Wszystkim zaś udzielił duszpasterz błogosławieństwa dla utrwalenia więzów wspólnej miłości chrześcijańskiej, co było momentem bardzo podniosłem, o zapewnie trwałem wrażeniu.

Podobnie wzruszającą była chwila Generalnej Komunji Św. następnego czwartku i niedzieli, gdy wszystkie stany podczas sumy prosiły o wzajemne darowanie sobie win. Łkając prosiła dorosła młodzież swych rodziców, żony swych mężów i odwrotnie o przebaczenie wzajemnych urazów, wszyscy zaś parafjanie padłszy na kolana przed swym proboszczem ze łzami w oczach prosili go o przebaczenie. Ks. Prob. błogosławiąc wszystkim oświadczył, że nastąpiło wzajemne pojednanie.

Nauki wygłaszane pod gołem niebem przy udziale 7 do 10 tysięcy wiernych, nadzwyczaj nabożnie skupionych, wywarły na słuchaczach tak poważne wrażenie, że gdy tylko im Ks. Prob. się gdziekolwiek pokazał, padali mu do nóg, dziękując za zgotowaną im ucztę duchową. Ponieważ zaś nabożeństwom nieraz towarzyszyła „niebieska rosa" w postaci deszczu, nie bez wzruszenia można było widzieć, jak nawet około 80 lat życia liczący starcy, już przed godz. 6-tą rano kroczyli ku kościołowi, z wiązką słomy na plecach dla całodziennego zabezpieczenia nogom swym suchego miejsca. Niektóre gminy sprowadzały nawet słomę na wspólny koszt, by nietylko one lecz i inni biorąc udział w nabożeństwach, nie potrzebowali ubolewać z powodu nadmiernej wilgoci ziemi. Zapał, wywołany przez wewnętrzny święty nastrój, był tak wielki i powszechny, że nietylko w całej rozległej parafji nie znalazłoby się katolika, którby w owych nabożeństwach nie brał udziału, ale że gromady ludu z okolic oddalonych kilka mil, a nawet z Galicji i hermetycznie strzeżonej Polski przybywały na owe nabożeństwa misyjne. Pewnego dnia zauważono mężczyznę przemoczonego do ostatniej nitki, którego zapytano o powód tak wielkiego przemoczenia. Na co ten odpowiedział: „Żona moja co dopiero wracając z nabożeństwa misyjnego przeprawiła się do Polski, gdzie zamieszkujemy, przez Przemszę żądając abym niezwłocznie udał się także na tutaj odprawiane nabożeństwa, w przeciwnym razie nie chce ze mną nadal wspólnie żyć, a że nie wypadało mi jako mężczyźnie obawiać się wody, więc także się przez nią przeprawiłem". Inny przybysz znowu zawołał poprzez tłumy ludu na O. Antoniewicza całym głosem, gdy ten po skończonem kazaniu opuścił ambonę: „Czcigodny Ojcze! Zechciej wysłuchać mojej spowiedzi, której nie odprawiłem od lat 6-ciu, a przybyłem tutaj z daleka".

Jakie ogromne masy ludu brały udział w nabożeństwach ostatnich dni misyjnych, można sobie wyrobić wyobrażenie, gdy weźmie się pod uwagę, że na misję przybywali w procesjach nietylko duszpasterze sąsiednich Bogucic, Lędzin i Dzieckowic wraz ze swemi parafjanami, lecz i wierni ze wszystkich stron w takiej liczbie, że przez ostatnie 3 dni misji zgromadzało się ich około ołtarza misyjnego po 14000. Ponieważ zaś odprawiali oni naogół spowiedzi generalne, okazała się potrzeba 30—40 księży spowiedników. Gdy takiej liczby spowiedników nie było można otrzymać, trzeba było bardzo wielu chcących się spowiadać skierować do spowiedników ich parafji. Mimo to jeszcze konfesjonały były jakby oblężone, chociaż już około 7100 osób przyjęło dnia tego Komunję św.

C. d. n.

Wydawca: Kat. Urząd Parafjalny w Mysłowicach. — Odpowiada: Piotr Mądry Mysłowice. — Tłoczono w drukarni „Sztuka" w Mysłowicach, ul. Powstańców 7.